

PROBLEMY PRASOWO-PRAWNE

I. Prasa i prawo prasowe

Prasa jest jedną z form, w których wyraża się myśl ludzka. Elementem głównym, wypełniającym prasę a zarazem zasadniczym środkiem, przy pomocy którego prasa powstaje i rozwija się, jest druk. Na całokształt zjawisk, wchodzących w obręb pojęcia prasy składają się elementy z dziedziny autorskiej działalności literackiej i artystycznej, z dziedziny kupiecko-przedsiębiorczej działalności wydawniczej i rozpowszechniającej oraz z dziedziny przemysłowo-technicznej działalności drukarskiej. Będąc syntezą tylu różnorodnych elementów, a do tego różrastając się i zyskując na znaczeniu w miarę rozwoju życia społecznego we wszystkich jego dziedzinach, musiała prasa opuścić zakątki zajmowane w różnych działach ustawodawstwa, a zwłaszcza ustawodawstwa karnego i zaczęła domagać się ustawodawczego uregulowania jako przedmiot samoistny, jako samodzielna domena, będąca podstawą swoistych praw i obowiązków.

Przejawiając dążności w kierunku uzyskania własnego ustawodawstwa prowadziła prasa równocześnie walkę o swoją wolność. Niemal do końca XVIII wieku przepisy regulujące sprawy prasy odznaczały się charakterem *par excellence* policyjnym, to znaczy stały na przeszkodzie wolności prasy. Prasa ulegała różnym dotkliwym ograniczeniom, jak np. system kaucyjny, system koncesyjny, cenzura prewencyjna, stempel dziennikarski. Jeżeli chodzi o kontynent europejski dopiero cesarz austriacki Józef II czyni pewne przejściowe usiłowania w kierunku zniesienia cenzury. We Francji wprowadza wielka rewolucja (przejściowo) wolność prasy, jednakże już za czasów Napoleona I ustąpiła ona miejsca bardzo ostremu nadzorowi policyjnemu. Dopiero ustawa z 1814 r. wprowadziła zasadę, że ustawodawstwo prasowe ma za zadanie zgniecenie wolności prasy tylko w wypadku jej

nadużycia. Również w Anglii nie przyniosły rewolucje XVII wieku wolności prasy. Wprawdzie pod koniec tego wieku znika cenzura prewencyjna, jednakże przez cały wiek XVIII prasa angielska walczy z dotkliwym systemem represyjnym. Dopiero w 1794 roku następuje zmiana na korzyść, dzięki oddaniu spraw prasowych pod rozpoznanie sądu przysięgłych. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej została zagwarantowana wolność prasy w 1790 r. przez dodatkowy przepis do ustawy konstytucyjnej. Zasadniczą i zdecydowaną zmianę na lepsze wprowadza w Europie wiek XIX, a zwłaszcza druga jego połowa, tj. ów wspaniały w życiu społeczeństw europejskich okres liberalizmu i konstytucjonalizmu. W Austrii ustawa prasowa z 1862 r. z nowelami z lat 1868 i 1894, w Niemczech ustawa prasowa z 1874 r., we Francji ustawa prasowa z 1881 r. — oto sukcesy, jakie osiągnęła prasa europejska w obydwu wspomnianych poprzednio walkach, tj. o osiągnięcie konstytucyjnie poręczonej wolności oraz o wyodrębnienie prawa prasowego.

2. O ile chodzi o prawo prasowe polskie, to podobnie jak w każdej innej dziedzinie, tak i na terenie spraw prasowych obowiązywały na ziemiach polskich w chwili powstania Państwa Polskiego w 1918 r. trzy różne ustawodawstwa prasowe. W byłym zaborze austriackim obowiązywała ustawa prasowa z 17 grudnia 1862 r. wraz z przepisami dodatkowymi, jak niektóre przepisy ustawy z 15 października 1868 r., ustawa z 9 lipca 1894 r., rozporządzenie cesarskie z 11 sierpnia 1914 r., art. VIII i IX ustawy z 17 grudnia 1862 r., dotyczącej niektórych uzupełnień powszechnej i wojskowej ustawy karnej, §§ 309 i 310 powszechnej ustawy karnej z 1852 r., punkt A art. VI ustawy z 22 maja 1873 r., wprowadzającej ustawę o postępowaniu karnym oraz rozdział XXVII ustawy o postępowaniu karnym z 23 maja 1883 r. (tj. procedury karnej). W byłym zaborze pruskim obowiązywała ustawa prasowa z 7 maja 1874 r. wraz z odnośnymi przepisami niemieckiego kodeksu karnego z 1871 r. (np. § 41, § 184 b) oraz niemieckiej procedury karnej z 1877 r. (np. § 7 ust. 2), a nadto rozporządzenie Ministra byłej dzielnicy pruskiej z 1 czerwca 1921 r. co do obo-

wiązkowego dostarczania bezpłatnych egzemplarzy druku. W byłym zaborze rosyjskim obowiązywały dwa dekrety polskie z 7 lutego 1919 r., mianowicie dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych oraz dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów o zakładach drukarskich i składach druków. Ponadto obowiązywał szereg przepisów rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r. (art. 293 ust. 2 i 4, 294 a, 296—300, 303—309). Oprócz wspomnianych przepisów obowiązywały w sprawach słowa drukowanego ponadto dzielnicowe przepisy, dotyczące prasy a zawarte w ustawach przemysłowych, handlowych i skarbowych.

Dzielnicowe przepisy prawa prasowego obowiązującego w Polsce różniły się między sobą co do ujmowania zagadnień tak z dziedziny prawa prasowego policyjnego (np. postanowienia o oznaczaniu druków, o czasopiśmie, o sprostowaniu, o dostarczaniu obowiązkowych egzemplarzy druku), jak również z dziedziny prawa prasowego karnego (np. różne systemy odpowiedzialności karnej za przestępstwo prasowe, różnice co do postępowania w sprawach prasowo-karnych). Niejednolite przepisy prawne prowadziły oczywiście do bardzo różnolitej praktyki w różnych częściach Polski, a więc do zjawiska szkodliwego tak dla prasy, jak i dla Państwa reprezentowanego przez władze powołane do wykonywania nadzoru nad prasą. Ten stan rzeczy został usunięty przez jednolite polskie prawo prasowe. Mianowicie w roku 1923 opracowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projekt ustawy prasowej, który został przesłany do Sejmu. Jednakże jeszcze nie ten projekt stał się prawem obowiązującym. Po różnych perypetiach projekt ten wraz z materiałami został odstąpiony w sierpniu 1926 r. Ministerstwu Sprawiedliwości z poleceniem opracowania nowego projektu ustawy prasowej. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało ten projekt przy udziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz po zasięgnięciu opinii zawodowych sfer dziennikarskich, po czym projekt ten, po przejściu przez Radę Ministrów, został ogłoszony w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. nr 45 poz. 398). W tym samym dzienniku ustaw zostało ogłoszone dru-

gie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z tej samej daty w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach. Wprawdzie Sejm na mocy art. 44 (ust. ostatni) konstytucji uchylił oba te rozporządzenia uchwałą z 19 września 1927 r., jednakże nie miało to narazie praktycznego znaczenia, gdyż zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ogłoszenia tej uchwały sejmowej w Dzienniku Ustaw zostało wydane dopiero 28 lutego 1930 r. (Dz. U. R. P. nr 13 z 1930 r., poz. 92). A zatem jednolite prawo prasowe obowiązywało w Polsce przez okres prawie trzyletni.

Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 r. o prawie prasowym, można powiedzieć, że z jednej strony stanowiło ono narzędzie skutecznej walki państwowego wymiaru sprawiedliwości z nadużyciami słowa drukowanego, (np. wyższe kary za wykroczenie przeciwko poszczególnym przepisom w porównaniu z odnośnymi karami według ustaw dzielnicowych), z drugiej strony rozporządzenie to dawało dostateczną rękojmię dla rozwoju swobody i ochrony prasy. Wskazują na to przepisy np. art. 38 ust. ostatni o częściowej (zamiast całkowitej) konfiskacie druku, o ile druk da się podzielić, art. 40 o zakazie konfiskaty egzemplarzy, które przeszły w posiadanie osób trzecich do ich własnego użytku, art. 91 o prawie odszkodowania w razie uchylenia zajęcia druku, art. 99 o wyznaczeniu na okres 3 lat sędziów, pierwszej instancji, rozpatrujących sprawy o przestępstwa prasowe z wyjątkiem porządkowo-prasowych oraz szereg innych przepisów tego rozporządzenia.

Wobec uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 r. o prawie prasowym oraz w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, odżyły automatycznie dzielnicowe przepisy prawne dotyczące prasy. Obowiązywały one do chwili wejścia w życie (tj. do 28 listopada 1938 r.) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 21 listopada 1938 r. (Dz. U. R. P. nr 89 poz. 608), dotyczącego prawa prasowego. Dekret ten obowiązuje do dnia dzisiejszego. Podobnie jak jego

poprzednik z 10 maja 1927 r. uchyla on wszystkie dotychczasowe przepisy prawa prasowego i stanowi jednolite źródło prawa regulującego tę formę wyrażania się i wymiany myśli ludzkiej, jaką stanowi druk.

Jeśli chodzi o powojenne ustawodawstwo prasowe o charakterze zasadniczym należy wymienić dekret z 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (Dz. U. R. P. nr 34, poz. 210). Dekret ten pozostaje w związku z pewnymi koniecznościami państwowymi, jakie wytworzyły się w powojennym polskim życiu publicznym.

W myśl art. 2 tego dekretu zadaniem Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk jest: a) nadzór nad prasą, publikacjami i widowiskami w zakresie przewidzianym w szczególnych przepisach prawnych, b) kontrola rozpowszechniania wszelkiego rodzaju utworów za pomocą druku, obrazu i żywego słowa. Kontrola ta ma na celu zapobieżenie: 1) godzeniu w ustrój Państwa Polskiego, 2) ujawnianiu tajemnic państwowych, 3) naruszaniu międzynarodowych stosunków Państwa Polskiego, 4) naruszaniu prawa lub dobrych obyczajów, 5) wprowadzaniu w błąd opinii publicznej przez podawanie wiadomości niezgodnych z rzeczywistością.

Przepisy art. 3 i 5 wspomnianego dekretu powołują do życia obok Głównego Urzędu terenowe Urzędy Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

3. Prawo prasowe jest to ogół przepisów dotyczących druku. Część tych przepisów odnosi się do administracyjno-technicznej strony druku, tj. do jego sporządzenia, wydania i rozpowszechniania. Te przepisy noszą nazwę prawa prasowego administracyjnego, względnie policyjnego. Chodzi tu o takie przepisy, jak np. nakaz: wskazania na druku pewnych danych, dostarczenia władzom tzw. egzemplarzy obowiązkowych, zgłoszenia zamiaru wydawania czasopisma, ustanowienia kierownika drukarni, dalej np. przepisy co do udzielenia zezwolenia na kolportaż, czyli uliczną sprzedaż druków, co do obowiązków redaktora w sprawie umieszczania w czasopiśmie sprostowań oraz ogłoszeń urzędowych itp. Druga część przepisów

prawa prasowego to postanowienia dotyczące treści druku, a nadto sankcje karne pozostające w związku z naruszeniem prawa prasowego administracyjnego. Przepisy tej drugiej części nazywają się prawem prasowym karnym. Chodzi tu o przepisy regulujące: odpowiedzialność karną autora oraz osób współdziałających w sporządzeniu, wydaniu i rozpowszechnieniu druku (redaktor, wydawca, drukarz, rozpowszechniający), o ile treść druku zawiera znamiona przestępstwa, jak również odpowiedzialność karną czynników zajętych sporządzeniem, wydaniem i rozpowszechnianiem druku, o ile przy tych sposobnościach dopuścili się one naruszenia nakazów, względnie zakazów prawa prasowego administracyjnego (policyjnego). W obręb prawa prasowego karnego wchodzi również znane niektórym ustawom prasowym przepisy określające pewną postać przestępstwa (*species delicti*), np. art. 46 i następne rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 r. o prawie prasowym, bądź art. 40 dekretu prasowego obowiązującego (z 21 listopada 1938 r.). Podobnie jak w prawie karnym w ogóle, tak i w prawie karnym prasowym obok postanowień materialno-prawnych istnieją przepisy natury procesowej. Tak więc przedmiotem prawa prasowego procesowego są zagadnienia związane z postępowaniem karnym w wypadku ukazania się w druku treści przestępnej oraz w wypadku naruszenia przepisów prawa prasowego administracyjnego.

II. Pojęcie i rodzaje przestępstwa prasowego

W literaturze prawa prasowego można spotkać się z poglądem, kwestionującym istnienie przestępstwa prasowego jako *delictum sui generis*. Według tego poglądu prasa jest jedynie środkiem, przy pomocy którego popełnia się przestępstwo określone w ustawie karnej i czerpiące z tejże ustawy warunki i podstawę swego bytu. Podobnie jak w wypadku zabicia człowieka przy pomocy noża czy kamienia nie można mówić o przestępstwie noża, względnie przestępstwie kamienia, lecz tylko o zabójstwie, tak w wypadku zniesławienia pewnej osoby za pomocą druku nie można zdaniem owego poglądu mówić o jakimś specjalnym przestępstwie prasowym, lecz tylko o zniesławieniu jako

przestępstwie pospolitym, określonym w ustawie karnej. Pomimo pewnych pozorów słuszności pogląd ten nie jest trafny. Jakkolwiek bowiem uważalibyśmy prasę jedynie za narzędzie służące do popełnienia przestępstwa istniejącego poza nią i niezależnie od niej, to jednak trzeba stwierdzić, że jest to narzędzie o zasadniczo innych cechach aniżeli nóż lub kamień jako instrument zabójstwa, względnie pewien przedmiot żelazny jako środek, za pomocą którego dokonuje się włamania w celu popełnienia kradzieży. Prasa, jako zorganizowany aparat stojący na usługach ludzkiego słowa, jest do tego stopnia odrębną i swoistą dziedziną życia społecznego, że nadużycie jej powinno uchodzić za odrębne i swoiste zjawisko, którego echa na terenie przepisów prawnych dotyczących odpowiedzialności karnej powinny prowadzić do powstania pojęcia swoistego i samoistnego przestępstwa. Poza tym jednak, że prasa jest tym charakterystycznym i swoistym *instrumentum sceleris* należy podkreślić, że dzięki jej specjalnym oraz indywidualnym właściwościom, jako pośrednika w wymianie myśli ludzkiej, doszło do powstania odrębnego prawa prasowego, podobnie jak z innego punktu widzenia powstało np. prawo autorskie, prawo patentowe, prawo o nieuczciwej konkurencji oraz szereg innych ustaw, wprowadzających swoiste postaci przestępstwa lub inne odrębności w stosunku do powszechnego prawa karnego. Otóż podobnie jak nie ulega wątpliwości, że naruszenie przepisów jednej z tych ustaw jest swoistym przestępstwem określonym w danej ustawie (przestępstwo autorskie, przywłaszczenie patentu, nieuczciwa reklama itd.), tak samo nie powinno ulegać żadnej wątpliwości, że w wypadku pogwałcenia przepisów prawa prasowego mamy do czynienia z przestępstwem prasowym jako *delictum sui generis*.

Jeżeli chodzi o definicję tego pojęcia powiemy, że przestępstwem prasowym jest: a) naruszenie przepisów prawa prasowego (tzw. przestępstwo prasowe właściwe) oraz b) nadużycie wolności słowa drukowanego (tzw. przestępstwo prasowe niewłaściwe). Przestępstwem pierwszej kategorii jest działanie lub zaniechanie, polegające na naruszeniu przepisów prawa prasowego administracyjnego (policyjnego) tj.

przepisów dotyczących urządzeń prasowych natury porządkowej, np. wskazanie na druku zakładu odbicia, wskazanie na druku wydawcy, dostarczenie egzemplarzy obowiązkowych, umieszczenie w czasopiśmie sprostowania lub komunikatów urzędowych itd. Przepiępstwem tejże kategorii jest równie¿ naruszenie przepisów prawa prasowego karnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. przepisów określających treść pewnego przestępstwa i przewidujących sankcję karną, np. przepisu (znanego niektórym ustawem prasowym) zakazującego pod karą pozbawienia wolności fałszywego przedstawiania przebiegu toczącej się rozprawy karnej w celu wywarcia wpływu na sąd lub opinię publiczną. Przepiępstwo, polegające na naruszeniu przepisów prawa prasowego karnego *sensu stricto* może być popełnione za pomocą druku jak i bez pomocy druku, zależnie od brzmienia danego przepisu. Jeżeliby odnośny przepis dotyczący wspomnianego przykładu brzmiał: „kto w treści druku fałszywie przedstawia przebieg rozprawy itd...”, w takim razie warunkiem istotnym popełnienia tego przestępstwa byłoby działanie za pomocą druku. Jeżeliby jednak przepis ten brzmiał: „kto fałszywie przedstawia przebieg rozprawy itd...”, przestępstwa tego można by było dopuścić się tak za pomocą druku, jak i w jakiegokolwiek innej formie.

Przepiępstwo prasowe drugiej kategorii jest to przestępstwo pospolite, określone w ustawie karnej (a więc poza prawem prasowym), popełnione w treści druku, np. zniesławienie, nawoływanie do popełnienia przestępstwa, pochwalanie przestępstwa itd... Ten rodzaj przestępstwa prasowego narusza więc w pierwszym rzędzie przepisy powszechnej ustawy karnej. Przepisy prawa prasowego są tu przedmiotem naruszenia jako normy wprowadzające tylko pewne modyfikacje w stosunku do powszechnych przepisów karnych, podyktowane odrębnościami płynącymi z charakteru druku jako formy i środka popełnienia przestępstwa. Chodzi np. o przepisy regulujące: odpowiedzialność karną redaktora oraz innych osób współdziałających w sporządzeniu, wydaniu i rozpowszechnieniu druku (czasopisma), konfiskatę druku, przyznanie nawiązki za szkodę moralną w wypadku popełnienia zniewagi w treści druku oraz inne przepisy tworzące

tw. prawo prasowe karne w obszernym tego słowa znaczeniu. Przeszłość, o którym tutaj mowa, aby uchodzić za przestępstwo prasowe, może być popełnione jedynie w treści druku. Należy przy tym podkreślić, że w pewnych wypadkach ustawy karne traktują tę formę popełnienia przestępstwa jako istotne znamię danej postaci przestępnej, czyli że tego przestępstwa nie można dopuścić się inaczej jak tylko za pomocą druku. Jeżeli np. ustawa karna wspomina, że podlega karze „kto w treści druku nawołuje do popełnienia zbrodni stanu”, musimy stwierdzić, że tego nawoływania do zbrodni stanu nie można dopuścić się w innej formie jak tylko w treści druku. W innych natomiast wypadkach ustawa karna nie uzależnia bytu danego przestępstwa od działania za pomocą druku, to też przestępstwo takie będzie przestępstwem prasowym tylko wówczas, kiedy zostanie popełnione w treści druku. Jeżeli weźmiemy np. pod uwagę zniesławienie, będzie ono przestępstwem prasowym tylko wówczas, kiedy zostanie popełnione w treści druku, natomiast popełnione ustnie lub w innej nie drukowej formie nie będzie przestępstwem prasowym.

W związku z rozróżnieniem przestępstwa prasowego popełnionego w treści druku na takie, które musi być prasowe oraz takie, które może być prasowe, powstaje pytanie, jaka jest różnica pomiędzy niewłaściwym a właściwym przestępstwem prasowym, którego można dopuścić się tylko za pomocą druku. Różnica ta jest formalna. Polega ona jedynie na tym, że popełnienie pierwszego z tych przestępstw (niewłaściwego) jest naruszeniem normy powszechnego prawa karnego, natomiast popełnienie drugiego z nich (właściwego) jest naruszeniem normy prawa prasowego karnego w ścisłym tego słowa znaczeniu.

III. Systemy odpowiedzialności karnej za przestępstwo prasowe

Prasa w ogóle, a prasa periodyczna (zwłaszcza codzienna) w szczególności, jest tym czynnikiem życia społecznego, który w sposób bardzo wyraźny różni się od innych środków zmierz-

jących do realizacji celów leżących w sferze interesów prywatnych jednostki bądź interesów społecznych ogółu. Z jednej strony przywilej anonimowego publikowania utworów oraz inne liberalne urządzenia, jako zjawisko sprzyjające w wysokim stopniu rozwojowi prasy, a pośrednio rozwojowi innych dziedzin życia społecznego (np. przemysł prasowy, handel księgarsko-gazetowy, nauka, polityka itd.), z drugiej strony możliwość nadużycia wolności słowa drukowanego, jako czynnik destrukcyjny w wyższym stopniu niż działanie bez pomocy prasy, powodują, że zasady prawa karnego dotyczące odpowiedzialności za przestępstwo nie mogą być stosowane bez zastrzeżeń do przestępstw prasowych, popełnionych w treści druku. Tylko w nielicznych krajach odpowiedzialność karna osób współdziałających przy powstaniu, wydaniu i rozpowszechnianiu druku, zawierającego cechy przestępstwa, unormowana jest ściśle według przepisów powszechnego prawa karnego. Natomiast przeważająca większość ustawodawstw prasowych wprowadza swoje systemy odpowiedzialności karnej za przestępstwo prasowe, popełnione w treści druku, które to systemy w mniejszym lub większym stopniu odbiegają od powszechnych przepisów karnych *in puncto* winy. Systemami najbardziej typowymi są: a) system belgijsko-francuski, b) system austriacki, c) system niemiecki. System belgijsko-francuski polega na tym, że można uwolnić się od odpowiedzialności karnej przez wskazanie innej osoby (*nominatio auctoris*), współdziałającej w sporządzeniu i rozpowszechnianiu inkryminowanego druku; np. kolporter zasłania się autorem, redaktorem, wydawcą lub drukarzem, drukarz zasłania się autorem, redaktorem lub wydawcą, wydawca wskazuje na autora lub redaktora, a redaktor na autora jako winnego. System ten nosi powszechnie nazwę odpowiedzialności stopniowej (*responsabilité par cascades*). Charakterystyczną cechą tego systemu jest okoliczność, że w obrębie danego stopnia odpowiedzialność jest wyłączna. Jeżeli np. drukarz nie wymieni autora, redaktora, względnie wydawcy jako winnego i jeżeli ten drukarz będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej, odpada odpowiedzialność innych osób współdziałających w sporządzeniu

druku, choćby ów drukarz w rzeczywistości winy nie ponosił. Ze względu na tę cechę system belgijsko-francuski nazywa się również systemem stopniowej i wyłącznej odpowiedzialności (*responsabilité successive et isolée*). System austriacki odznacza się tym, że, o ile osobom współdziałającym w sporządzaniu i rozpowszechnianiu druku zawierającego cechy przestępstwa nie można imputować winy na podstawie przepisów kodeksu karnego, odpowiadają one za niedbalstwo w dopuszczeniu do powstania tego przestępstwa. Istotną cechą systemu niemieckiego jest połączenie w jedną całość właściwości systemu belgijsko-francuskiego oraz austriackiego, ponadto opiera on odpowiedzialność za przestępstwo prasowe, popełnione w treści druku, na przepisach powszechnej ustawy karnej, wreszcie ujmuje on odpowiedzialność redaktora jako odpowiedzialność głównego sprawcy (autora) przestępstwa. System niemiecki nazywa się również systemem kombinowanym.

Jeżeli chodzi o krytyczną ocenę przedstawionych systemów odpowiedzialności karnej za przestępstwo prasowe popełnione w treści druku należy zauważyć, że każdy z nich ma pewne cechy dodatnie, ale zarazem i poważne cechy ujemne. Cechą dodatnią tych systemów jest okoliczność, że prawdopodobnie zawsze znajdzie się jakiś winny i że postępowanie karne, mające na celu ustalenie osoby tego winnego, nie będzie natrafiać na szczególnie trudności. Wadą tych systemów jest to, że system belgijsko-francuski opiera się na fikcji jakoby ów *auctor nominatus* był rzeczywiście winnym; system ten nazwano w literaturze prawa prasowego systemem donosicielstwa. Według systemu austriackiego odpowiedzialność karna za niewłaściwe przestępstwo prasowe opiera się na winie nieumyślnej, jakkolwiek jego treść wskazuje, że jest ono przestępstwem umyślnym, np. zbrodnią, której nieumyślnie popełnić nie można. System austriacki nazwano w literaturze prawa prasowego anarchią prasową, a to z tego powodu, że redaktor odpowiadał karnie drobną grzywną w wypadku popełnienia w treści druku bardzo poważnej zbrodni, zagrożonej nawet najcięższą karą. System niemiecki, będąc kombi-

nacją systemu austriackiego i belgijsko-francuskiego, dzieli ich losy również w dziedzinie ich wad.

Polski dekret prasowy nie recypuje żadnego z omówionych systemów odpowiedzialności karnej za przestępstwo prasowe popełnione w treści druku w ich czystej postaci. System polskiego dekretu prasowego przedstawia się jako kombinacja systemu austriackiego (art. 33 dekretu prasowego) oraz systemu belgijsko-francuskiego (art. 34 ust. 2 dekretu prasowego), jednakże kombinacja inna aniżeli system niemiecki. Mianowicie w polskim prawie prasowym chodzi o odpowiedzialność za zawinioną nieogłędność w dopuszczeniu treści przestępnej do ogłoszenia jej w czasopiśmie (redaktor) oraz za zawinioną nieogłędność w dopuszczeniu do ukazania się druku nie będącego czasopismem, a zawierającego w treści znamiona przestępstwa (wydawca, zarządzający zakładem graficznym, zarządzający składem druków oraz każda inna osoba rozpowszechniająca druk). W systemie polskiego dekretu prasowego nie ma więc domniemania winy, czyli odpowiedzialności za domniemane autorstwo przestępnej treści.

Jeżeli chodzi o zagadnienie odpowiedzialności karnej za naruszenie przepisów prawa prasowego administracyjnego (policyjnego), opiera się ona na zasadach prawa karnego. Prawo prasowe nie wprowadza pod tym względem żadnych specjalnych systemów odpowiedzialności karnej.

IV. Odpowiedzialność karna redaktora w świetle polskiego dekretu prasowego

Odpowiedzialność ta jest dwojakiego rodzaju, a mianowicie odpowiedzialność z powodu przestępstwa popełnionego w treści druku (art. 33 d. p.) oraz odpowiedzialność za przestępstwa porządkowe (art. 42 i 43 d. p.).

1. W myśl przepisu art. 33 dekretu prasowego redaktor, nie uznany za sprawcę, podlegacza lub pomocnika odpowiada za dopuszczenie przez nieogłędność do ogłoszenia w czasopiśmie utworu, zawierającego w treści znamiona przestępstwa i podlega

karze: a) grzywny do 30.000 zł, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona wykroczenia, b) aresztu do roku i grzywny bądź tylko grzywny (do 2.000.000 zł), jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona występku, c) aresztu do trzech lat i grzywny bądź tylko grzywny (do 2.000.000 zł), jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona zbrodni. Kara aresztu orzeczona za nieogłębność nie może przewyższać kary przewidzianej za przestępstwo, którego znamiona zawiera treść czasopisma. Redaktor czasopisma może więc odpowiadać karnie albo: a) jako sprawca, czyli autor inkryminowanego utworu, b) jako podżegacz do napisania lub ogłoszenia tego utworu, c) jako pomocnik duchowy lub fizyczny dostarczający słowem lub czynem pomocy przy napisaniu lub ogłoszeniu tego utworu. Uznanie redaktora za sprawcę, podżegacza lub pomocnika następuje na podstawie odnośnych przepisów kodeksu karnego, tak jeśli chodzi o winę, jak również jeśli chodzi o przedmiotową stronę każdej z tych trzech postaci przestępstwa. W razie uznania redaktora za sprawcę, podżegacza lub pomocnika ponosi on karę przewidzianą w ustawach karnych za czyn, w stosunku do którego został uznany za sprawcę, podżegacza lub pomocnika. Redaktor czasopisma, uznany np. za sprawcę (autora) zamieszczonego w tym czasopiśmie artykułu nawołującego do popełnienia przestępstwa, poniesie karę przewidzianą w przepisie art. 154 k. k., a nie karę przewidzianą w przepisie art. 43 dekretu prasowego.

Jeżeli redaktor nie zostanie uznany za sprawcę, podżegacza lub pomocnika, a w czasopiśmie znajduje się utwór o treści przestępnej, wchodzi w zastosowanie swoista odpowiedzialność redaktora za dopuszczenie przez nieogłębność do ogłoszenia tego utworu. Przez nieogłębność należy rozumieć nieostrożność, lekkomyślność, niebaczność, względnie nieuważność. Nieogłębność obejmuje więc swoim znaczeniem to wszystko, co w prawie karnym uchodzi ogólnie za *culpa*, a zatem mieści ona w sobie pierwiastek winy nieumyślnej tak w typie lekkomyślności, jak i w typie niedbalstwa. Jakkolwiek więc nieogłębność stanowi swoisty typ odpowiedzialności redaktora w dziedzinie prasowokarnej i formalnie należy ujmować ją jako samoistną postać winy,

to jednak, praktycznie rzecz biorąc, przepis art. 14 § 2 k. k. powinien stanowić wskaźnik interpretacyjny przy ustalaniu tej swoistej winy redaktora. Odpowiedzialność redaktora za nieogłębność nie jest odpowiedzialnością opartą na domniemaniu (*presumpcji*) winy nie dopuszczającym przeciwdowodu. Odpowiedzialność ta uwarunkowana jest udowodnieniem winy w dopuszczeniu do ogłoszenia w czasopiśmie utworu o treści przestępnej. To też nie może być mowy o odpowiedzialności za nieogłębność, jeżeli redaktor wykaże, że nie przewidział, nie mógł i nie powinien był przewidywać, iż utwór o treści przestępnej dostanie się do czasopisma. Redaktor odrzuca np. pewien artykuł jako posiadający cechy przestępstwa, utwór ten dostaje się jednak przez pomyłkę w ostatniej chwili, bez wiedzy redaktora, do czasopisma. Również usprawiedliwiona nieobecność redaktora w redakcji nie pociągająca za sobą obowiązku określonego w przepisie art. 19 dekretu prasowego (np. nagła choroba) wyklucza odpowiedzialność za nieogłębność, jeżeli w czasie jego nieobecności doszło do ogłoszenia w czasopiśmie utworu o treści przestępnej.

Redaktor odpowiada za nieogłębność również w tym wypadku, kiedy autor inkryminowanego utworu jest pociągany do odpowiedzialności karnej. Wynika to z zestawienia przepisu art. 33 dekretu prasowego z przepisem art. 34 ust. 2 dekretu prasowego. Gdyby bowiem stawienie przed sąd autora zwalniało redaktora od odpowiedzialności karnej, przepis art. 33 dekretu prasowego zawierałby postanowienie analogiczne do treści przepisu art. 34 ust. 2 tegoż dekretu. Chwilą dokonania przestępstwa jest chwila rozpowszechniania czasopisma zawierającego w treści znamiona przestępstwa (art. 47 ust. 1 dekretu prasowego), dopiero bowiem w tej chwili można mówić o ogłoszeniu w czasopiśmie pewnego utworu. Usiłowanie w stosunku do przestępstwa redaktora, polegające na nieogłębności, jest niemożliwe. Do usiłowania trzeba bowiem umyślnego działania (*cogitare*), podczas gdy nieogłębność jest zjawiskiem psychicznym z dziedziny nieumyślności. Podżeganie i pomocnictwo do tego swobodnego (indywidualnego) przestępstwa redaktora jest bezkarne. O zbiegu

przestępstw popełnionych przez nieoględność będzie decydować ilość odrębnych działań redaktora. Jeżeli treść przestępna znajduje się w poszczególnych numerach tego samego czasopisma, jest to rzeczywisty zbieg przestępstw. Jeżeli natomiast w jednym numerze czasopisma znajduje się treść przestępna, naruszająca kilka przepisów ustawy karnej, jest to jedno przestępstwo.

Kategoria swoistego przestępstwa redaktora jest zjawiskiem pochodnym w stosunku do kategorii przestępstwa, którego znamiona zawiera treść utworu zamieszczonego w czasopiśmie. Jeżeli treść tego utworu zawiera znamiona wykroczenia, przestępstwo redaktora jest wykroczeniem, jeżeli zaś treść tego utworu zawiera znamiona występku i zbrodni, przestępstwo redaktora jest występkiem. Z tego rodzaju uregulowania zagadnienia przebiega obiektywizm, gdyż większa odpowiedzialność redaktora zależy, nie od stopnia jego zawinienia (nieoględności), lecz od tego jakiej kategorii przestępstwo zawiera treść czasopisma. Za przestępstwo redaktora, będące występkiem, grozi grzywna jako kara kumulatywna i obligatoryjna obok aresztu, a zarazem jako kara alternatywna obok poprzedniego zagrożenia. Wybór pomiędzy aresztem i grzywną, a samą grzywną, jak również wysokość wymiaru grzywny należy regulować według odnośnych zasad kodeksu karnego (art. 56 i 57 § 2 k. k.). W razie nieściągalności grzywny nałożonej na redaktora z tytułu przestępstwa prasowego wchodzi w zastosowanie przepis art. 20 dekretu prasowego, a dopiero w wypadku nieściągalności grzywny od osób wymienionych w tymże przepisie i w wypadku niemożności wykonania pracy na rachunek tej grzywny następuje zamiana grzywny na areszt zastępczy w stosunku do redaktora.

Przepis art. 33 dekretu prasowego zawiera ograniczenie co do wysokości kary aresztu orzeczonej za nieoględność redaktora. Mianowicie kara ta nie może być wyższa aniżeli maximum kary grożącej za przestępstwo, którego cechy zawiera treść czasopisma. Chodzi więc o to, aby redaktor nie był karany ostrzej za nieoględność, niż mógłby być ukarany autor utworu jako sprawca (podżegacz lub pomocnik) danego przestępstwa. Przez karę aresztu orzeczoną za nieoględność należy rozumieć tak areszt za-

sadniczy, jak areszt zastępczy, jak wreszcie sumę aresztu zasadniczego i zastępczego. Przez karę przewidzianą za przestępstwo, którego cechy zawiera treść czasopisma, należy rozumieć tak areszt, jak i więzienie i to z alternatywną lub kumulatywną grzywną. Jeżeli tą karą jest więzienie, trzeba zwrócić uwagę na to, aby kara aresztu orzeczona za nieogłędność pozostawała w stosunku do tego więzienia jak 3:2 (3 dni aresztu odpowiadają 2 dniom więzienia, art. 31 § 3 k. k.).

2. Odpowiedzialność karną redaktora za przestępstwo prasowe porządkowe regulują przepisy art. 42 i 43 dekretu prasowego. W myśl pierwszego z nich redaktor, który wykroczył przeciwko przepisom art. 27—29 dekretu prasowego o sprostowaniach, podlega karze grzywny do 20.000 złotych. Sąd orzeka równocześnie z karą obowiązek umieszczenia sprostowania w określonym terminie. Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego, jeżeli sprostowanie nadesłała osoba lub instytucja prywatna. W razie nieumieszczenia sprostowania w terminie nakazanym wyrokiem redaktor podlega karze grzywny od 500 złotych do 30.000 złotych. Sąd orzeka równocześnie z karą konfiskatę każdego numeru czasopisma, który ukaże się po terminie określonym w wyroku do ogłoszenia aż do czasu umieszczenia sprostowania. Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje jego wykonania co do obowiązku umieszczenia sprostowania oraz co do konfiskaty, o której była mowa w zdaniu poprzednim.

Podmiotem tych przestępstw porządkowych może być tylko redaktor. Zachowanie się przestępne polega na naruszeniu obowiązków redaktora w związku z instytucją sprostowania. Przestępstwa te występują bądź w postaci przestępstwa z zaniechania (*delictum mere omissivum*), jeżeli redaktor całkowicie nie spełnił swoich obowiązków dotyczących sprostowania, względnie spełnił je niezgodnie z przepisami art. 27—29 dekretu prasowego (np. wogóle nie umieścił nadesłanego sprostowania lub umieścił je dopiero w szóstym z kolei numerze czasopisma), bądź w postaci przestępstwa z dokonania (*delictum commissivum*), jeżeli redaktor pozytywnym działaniem narusza swój negatywny obowiązek dotyczący sprostowania (np. zmienia tekst nadesłanego

sprostowania, daje jakiś wymowny nagłówek, dodaje w tym samym numerze czasopisma uwagi do sprostowania itp.). Chwilą popełnienia tych przestępstw jest koniec czasokresów, w których według przepisów art. 27—29 dekretu prasowego redaktor miał spełnić swoje obowiązki (np. chwila ukazania się najbliższego lub następnego numeru czasopisma bez sprostowania, chwila, w której upłynęły czasokresy przewidziane w art. 29 ust. 2 dekretu prasowego itd...).

Gdyby sąd nie określił terminu umieszczenia sprostowania, należy uważać, że ma to nastąpić w terminie wskazanym w przepisie art. 28 ust. 1 dekretu prasowego, tj. w najbliższym lub następnym numerze czasopisma od chwili ogłoszenia wyroku skazującego lub od chwili doręczenia tego wyroku na piśmie, jeśli wyrok zapadł zaocznie.

Co do trybu oskarżenia mają tu zastosowanie te wszystkie przepisy kodeksu postępowania karnego, które odnoszą się do oskarżyciela prywatnego i do postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego.

Jeżeli redaktor nie zastosuje się do terminu, określonego w wyroku, co do umieszczenia sprostowania, podlega wprawdzie wyższej grzywnie niż w poprzednim wypadku, jednakże przestępstwo pozostaje nadal wykroczeniem. Wraz z karą sąd musi orzec konfiskatę każdego numeru czasopisma aż do chwili wykonania obowiązku, nałożonego przez sąd w sprawie umieszczenia sprostowania, tj. aż do chwili rzeczywistego umieszczenia go. Jest to jeden z wypadków obligatoryjnej konfiskaty druku, o której wspomina dekret prasowy.

Wyrok w części, dotyczącej obowiązku umieszczenia sprostowania i konfiskaty wspomnianych poprzednio numerów czasopisma staje się prawomocny z chwilą wydania go i może być zaraz wykonany. Jeżeli natomiast chodzi o tę część wyroku, w której sąd uznaje redaktora winnym i skazuje go na karę, założenie apelacji wstrzymuje wykonalność wyroku i otwiera dla sprawy tok instancji.

W myśl przepisu art. 43 dekretu prasowego redaktor, który wykroczył przeciwko przepisom art. 30, 31 dekretu prasowego

o komunikatach lub ogłoszeniach urzędowych, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 30.000 złotych. Przepisy art. 42 ust. 2, 4 i 5 dekretu prasowego stosuje się tu odpowiednio z tą zmianą, że karę przewidzianą w ust. 4 stanowi areszt do 6 miesięcy i grzywna od 500 do 50.000 złotych, obowiązek zaś umieszczenia komunikatu i konfiskatę w razie jego nieumieszczenia orzeka sąd tylko na wniosek oskarżyciela. Czasopismo wydane z przekroczeniem przepisu art. 30 dekretu prasowego może być skonfiskowane.

Podobnie jak w poprzednim przepisie tak i tutaj podmiotem przestępstw może być tylko redaktor. Przestępstwa te polegają na naruszeniu pozytywnych i negatywnych obowiązków redaktora w związku z ogłoszeniem w czasopiśmie komunikatów urzędowych i umieszczeniem ogłoszeń urzędowych. Chwilą pełnienia tych przestępstw jest również koniec czasokresów, w których według przepisów art. 30 i 31 dekretu prasowego redaktor miał spełnić swoje obowiązki.

Sąd orzeka razem z karą obowiązek umieszczenia komunikatu i ogłoszenia urzędowego w określonym terminie. Jeżeli redaktor tego nie uczyni staje się winnym przestępstwa zagrożonego karą do 6 miesięcy aresztu i grzywny od 500 do 50.000 złotych. Orzeczenie sądu nakazujące umieszczenie komunikatu i konfiskatę (dalszy wypadek obligatoryjnej konfiskaty druku) w razie jego nieumieszczenia zapada tylko na wniosek oskarżyciela publicznego (niekoniecznie prokuratora, gdyż jest to kompetencja sądu grodzkiego, art. 58 k. p. k.). *Ratio legis* uzależnienia tego orzeczenia sądu od wniosku oskarżyciela leży w charakterze urzędowym komunikatów i ogłoszeń, w związku z czym pozostaje troska o to, by nie ogłaszać wiadomości, które na skutek upływu czasu stały się bezprzedmiotowe. Omawiany przepis zawiera jedyny wypadek, w którym przestępstwo porządkowe jest występkiem. Występek ten może być popełniony tylko umyślnie, co wynika z przepisu art. 13 k. k. oraz z okoliczności, że dekret prasowy nie stanowi pod tym względem inaczej.

W odróżnieniu od wypadków obligatoryjnej konfiskaty druku przepis ten wprowadza pierwszy wypadek fakultatywnej kon-

fiskaty druku, o której wspomina przepis art. 38 ust. 2 dekretu prasowego.

Jeżeli chodzi o niektóre ogólne wskazówki dotyczące omówionych przestępstw porządkowych redaktora, a będących wykroczeniami, należy zauważyć, że kwestię winy trzeba ujmować na zasadzie przepisu art. 4 prawa o wykroczeniach oraz poszczególnych przepisów dekretu prasowego. Znaczy to, że za przestępstwo porządkowe, będące wykroczeniem, można odpowiadać karnie tak w wypadku umyślnego jak i niemyślnego popełnienia tego przestępstwa, chyba że dekret prasowy wymaga wyraźnie w takim wypadku winy umyślnej, względnie, że z treści danego przepisu wynika, iż określonego w nim przestępstwa porządkowego można dopuścić się tylko umyślnie. Usiłowanie w stosunku do przestępstw porządkowych polegających na zaniechaniu jest, ze względów logicznych, niemożliwe, poza tym jest ono bezkarne zgodnie z przepisem art. 5 § 2 prawa o wykroczeniach. Podżeganie do tych przestępstw należy oceniać na zasadzie przepisu art. 5 § 1 prawa o wykroczeniach. Podżeganie do przestępstw porządkowych indywidualnych należy traktować tak jak w ogóle podżeganie do przestępstw indywidualnych, tj. na tle powszechnych przepisów karnych. Pomocnictwo jest w myśl przepisu art. 5 § 2 prawa o wykroczeniach bezkarne. Zbieg realny porządkowych przestępstw prasowych zachodzi wówczas, kiedy występują dwa lub więcej odrębnych działań lub zaniechań. Ktoś wydaje np. zawieszony czasopismo, na którym ponadto umieścił fałszywe dane, o jakich jest mowa w przepisie art. 45 dekretu prasowego. Nie będzie natomiast zbiegu przestępstw, lecz tylko jedno przestępstwo, jeżeli redaktor w tym samym egzemplarzu czasopisma umieścił jakiś wymowny nagłówek sprostowania, a w treści podaje niedopuszczalne w sprostowaniu komentarze.

V. Postępowanie przedmiotowe (obiektywne) w sprawach prasowo-karnych

1. Najbardziej markantną osobliwością prawa prasowego procesowego jest postępowanie przedmiotowe. Jest to postępowanie skierowane nie przeciwko osobie, która popełniła prze-

stępstwo w treści duku, lecz przeciwko samemu drukowi, a więc przeciwko przedmiotowi, przy pomocy którego przestępstwo zostało popełnione. Z punktu widzenia ewolucji, jaką przeszło prawo karne w kierunku indywidualnej i subiektywnej odpowiedzialności za przestępstwo, przedstawia się postępowanie przedmiotowe w sprawach prasowych jako przeżytek epoki, w której kultura prawna społeczeństw stała niżej niż obecnie, w dobie nowoczesnego prawa karnego. Stwierdzenie tego faktu nie musi być jednak zarzutem pod adresem prawa prasowego. Należy sobie bowiem zdać sprawę z tego, że nie zawsze postęp kultury stoi w stosunku wprost proporcjonalnym do ogólnych korzyści społecznych. Tak jest w dziedzinie kultury materialnej, tak również bywa często w dziedzinie kultury duchowej, do której między innymi należy świat prawa. Ustawodawca musi niejednokrotnie zrezygnować świadomie w pewnej dziedzinie swojej działalności z wykorzystania „ostatniego słowa” teorii czy filozofii prawa, jeżeli to jest podyktowane utylitarnymi postulatami ogólnej polityki społecznej, względnie poszczególnych jej kierunków, np. polityki kryminalnej. Nie co innego jak właśnie ten punkt widzenia decyduje o bezkarności usiłowania zaniechanego czy w ogóle czynnego żalu, o możliwości nadzwyczajnego łagodzenia kary w wypadku usiłowania nieudolnego, w wypadku podżegania i pomocnictwa, o ile sprawca nawet nie usiłował dokonać przestępstwa, w wypadku kradzieży mniejszej wagi itp., a przecież, teoretycznie rzecz biorąc, w każdym z tych i tym podobnych wypadków przestępny nastrój psychiczny został zmanifestowany niedwuznacznie i nie powinno by się obniżać karalności wspomnianych sytuacji. I na odwrót ustawodawca wprowadza odpowiedzialność karną, która z punktu widzenia wymogów nowoczesnego prawa karnego nie wytrzymuje krytyki, którą jednakże usprawiedliwiają ważne i utylitarnie pojęte interesy państwa, społeczeństwa, względnie jednostki. Występuje to np. w prawie karno-skarbowym uznającym odpowiedzialność za osobę drugą, występuje to również w prawie karnym prasowym. Nie ulega kwestii, że pociąganie do odpowiedzialności duku w braku sprawcy inkryminowanej treści i orzekanie konfiskaty tego

druku w postępowaniu przedmiotowym nie jest bynajmniej realizacją indywidualizmu i subiektywizmu nowoczesnego prawa karnego. W tym samym jednak stopniu nie ulega kwestii, że z powodu niemożności osiągnięcia sprawcy inkryminowanej treści druku nie można pozwolić na bezkarne rozpowszechnianie druku zawierającego znamiona przestępstwa, gdyż tego rodzaju liberalizm byłby nie tyle kulturalną tolerancją, ile niedołączną opieszałością sprzyjającą powstaniu wielu krzywd moralnych i wielu niebezpieczeństw społecznych, względnie politycznych.

Istotną cechą postępowania przedmiotowego w sprawach prasowych jest okoliczność, że toczy się ono nie przeciwko osobie będącej autorem przestępnej treści druku, względnie innej osobie ponoszącej winę w powstaniu i ogłoszeniu tej treści, lecz przeciwko samemu drukowi jako quasi podmiotowi swoistej odpowiedzialności karnej. W związku z tym pozostaje kwestia, jaki charakter ma posiadać konfiskata orzeczona w stosunku do przestępnego druku. Ponieważ w tym wypadku nie wykryto osoby popełniającej w sposób zawiniony przestępstwo, względnie nie może ona być pociągnięta do odpowiedzialności karnej, przeto konfiskata druku orzeczona w postępowaniu przedmiotowym nie jest karą w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz innym środkiem reakcji na obiektywne zło. Polski dekret prasowy nadaje tej konfiskacie charakter środka zabezpieczającego (art. 38 ust. 1 dekretu prasowego).

Jeżeli chodzi o ideologię postępowania przedmiotowego w sprawach prasowych, należy zauważyć, iż jest ono *sui generis* represją wyrównującą przywilej anonimowości w dziedzinie prasy oraz przywileje płynące z immunitetu, czyli nieodpowiedzialności karnej autora przestępnej treści, np. autora zgodnych z prawdą sprawozdań z jawnych obrad parlamentarnych lub jawnych rozpraw sądowych, zawierających w swej treści obiektywne znamiona przestępstwa.

2. Polski dekret prasowy normuje postępowanie przedmiotowe w przepisach art. 63 — 66, przy czym przepis art. 63 podaje warunki konfiskaty druku nie będącego czasopismem, przepis art. 66 ust. 1 zawiera warunki zawieszenia czasopisma,

przepisy zaś art. 64 i 65 obejmują postanowienia regulujące postępowanie w sprawie zawieszenia czasopisma i orzeczenia konfiskaty druku obydwu kategorii.

Warunkiem materialnym orzeczenia konfiskaty druku, nie będącego czasopismem, w postępowaniu przedmiotowym jest istnienie znamion przestępstwa w treści druku, a nadto zawieszenie lub umorzenie postępowania przeciwko sprawcy. Co do znamion przestępstwa w treści druku chodzi o to, aby ta treść naruszała przepis powszechnej ustawy karnej, przy czym jest rzeczą obojętną, czy przestępna treść zawiera znamiona zbrodni, występku czy wykroczenia. Zawieszenie postępowania przeciwko sprawcy należy ujmować na podstawie przepisu art. 5 k. p. k. (nieujęcie oskarżonego lub jego choroba psychiczna), umorzenie zaś na podstawie przepisu art. 3 k. p. k. (śmierć oskarżonego, przedawnienie lub inne okoliczności wyłączające ściganie), art. 248 k. p. k. (brak dowodów w dochodzeniu), art. 275 k. p. k. (brak dowodów w śledztwie), art. 60 dekretu prasowego (umorzenie dochodzenia lub śledztwa w przypadku mniejszej wagi lub gdy druk nie był rozpowszechniony) oraz na podstawie tego rodzaju przepisów innych ustaw. Jeżeli powstają wspomniane warunki, postępowanie przedmiotowe jest obligatoryjne, choćby nawet odpowiadały karne osoby wymienione w przepisie art. 34 dekretu prasowego (wydawca, drukarz, księgarz oraz każda inna osoba rozpowszechniająca druk) za nieogłębność w dopuszczeniu do ukazania się druku o treści przestępnej. Orzeczenie wydane w postępowaniu przedmiotowym, stwierdzające treść przestępną, kwalifikację prawną tej treści itd., nie wiąże sądu orzekającego w ewentualnym późniejszym postępowaniu przeciwko sprawcy, np. w postępowaniu kontynuowanym po ustaniu przyczyn zawieszenia.

Czasopismo ulega zawieszeniu w postępowaniu przedmiotowym, o ile: a) zachodzą warunki określone w przepisie art. 39 ust. 1 dekretu prasowego, b) zawieszono postępowanie przeciwko sprawcy, c) umorzono postępowanie przeciwko sprawcy z powodu jego śmierci, przedawnienia lub innej okoliczności wyłączającej ściganie (art. 3 k. p. k.). O ile chodzi o pierwszą ewentualność,

to według przepisu art. 39 ust. 1 dekretu prasowego czasopismo może być zawieszono, jeśli treść jego zawiera znamiona zbrodni lub szczególnej wagi występku ściganego z urzędu. Ustalenie czy zachodzi występek szczególnej wagi zależeć będzie od całości kształtu okoliczności składających się na popełnienie tego występku, przy czym sankcja karna nie musi grać tutaj roli decydującej. Występek określony np. w przepisie art. 152 k. k. jest zagrożony lżejszą karą aniżeli występek określony w przepisie art. 154 § 1 k. k., a jednak można będzie na ogół uznać, że lżenie lub wyszydzanie Narodu albo Państwa Polskiego jest występkiem szczególnej wagi w porównaniu z pochwalaniem w czasopiśmie np. naruszenia cudzego prawa polowania lub rybołówstwa. Różnica pomiędzy zawieszeniem czasopisma w postępowaniu przeciwko sprawcy (art. 39 ust. 1 dekretu prasowego), a zawieszeniem go w postępowaniu przedmiotowym polega na tym, że w pierwszym wypadku zawieszenie czasopisma jest fakultatywne, w drugim zaś wypadku jest ono obligatoryjne. Zawieszenie czasopisma w postępowaniu przedmiotowym następuje, o ile powstały warunki przewidziane w przepisie art. 66 ust. 1 dekretu prasowego, nawet w tym wypadku, jeżeli redaktor został pociągnięty do odpowiedzialności za nieogłędność w dopuszczeniu do ogłoszenia utworu zawierającego treść przestępną (art. 33 dekretu prasowego).

Drugim warunkiem zawieszenia czasopisma w postępowaniu przedmiotowym jest zawieszenie postępowania karnego przeciwko sprawcy. To zawieszenie postępowania karnego należy ujmować tak samo jak co do druku, nie będącego czasopiśmie, na zasadzie przepisu art. 5 k. p. k. Jeżeli chodzi o trzeci warunek, tj. o umorzenie postępowania przeciwko sprawcy, zachodzi różnica między przepisem art. 66 ust. 1 dekretu prasowego a przepisem art. 63 tegoż dekretu. O ile bowiem chodzi o konfiskatę druku nie będącego czasopiśmie (art. 63 dekretu prasowego), umorzenie to może nastąpić z tych wszystkich powodów, z których w ogóle można umorzyć sądowe postępowanie karne. Natomiast w odniesieniu do zawieszenia czasopisma (art. 66 ust. 1 dekretu prasowego) chodzi tylko o takie umorzenie postępowania karnego przeciwko sprawcy, które nastąpiło z powodów wy-

mienionych w przepisie art. 3 k. p. k., a zatem jedynie z powodu zaistnienia tzw. ujemnych przesłanek procesowych, których nierespektowanie pociągałoby za sobą nieważność postępowania. Niemożliwe jest więc zawieszenie czasopisma w postępowaniu przedmiotowym, jeżeli umorzenie postępowania karnego przeciwko sprawcy nastąpiło np. z braku dowodów winy (art. 248, 275 k. p. k.) bądź z powodów określonych w przepisie art. 60 dekretu prasowego.

Samo zawieszenie czasopisma było by tylko zakazem dalszego wydawania go, natomiast nie dotykało by tego nakładu czasopisma, który już się ukazał i który obejmuje numery zawierające treść przestępną. Aby więc sparaliżować możliwość rozpowszechniania tych numerów czasopisma trzeba orzec konfiskatę całego nakładu. Ustęp drugi art. 66 dekretu prasowego czyni zadość temu postulatowi stwierdzając, że przepisy art. 64 i 65 dekretu prasowego, wspominające o konfiskacie, mają odpowiednie zastosowanie do czasopisma w postępowaniu przedmiotowym.

3. Warunkiem procesowym wszczęcia postępowania przedmiotowego w sprawach prasowych w celu orzeczenia konfiskaty druku (czasopisma) jest wniosek prokuratora, z którym musi on wystąpić w ciągu 1 miesiąca od daty wydania postanowienia o zawieszeniu, względnie od daty uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania karnego przeciwko sprawcy. Właściwość miejscową prokuratora ustala się na zasadzie przepisu art. 51 dekretu prasowego (miejsce wydania druku, a subsidiaryarnie: miejsce odbicia druku, względnie ujawnienia albo rozpowszechnienia go). Jeżeli prokurator nie wystąpi z wnioskiem o orzeczenie konfiskaty w terminie jednomiesięcznym, zajęcie druku upada (art. 67 lit. c dekretu prasowego), tzn. druk (czasopismo) może być swobodnie rozpowszechniany i nie można go ponownie zająć.

Konfiskatę orzeka sąd okręgowy właściwy miejscowo na zasadzie przepisu art. 51 dekretu prasowego, na posiedzeniu niejawnym. Na postanowienie sądu służy zażalenie. Postanowienie orzekające konfiskatę wywiesza się w sądzie. Charakterys-

tyczną cechą posiedzenia niejawnego, na którym sąd wydaje postanowienie orzekające konfiskatę druku (czasopisma), jest okoliczność, że mogą brać w nim udział osoby uprawnione do żądania odszkodowania w razie uchylecia zajęcia druku (czasopisma). Osoby te mają prawa strony (typowym uprawnieniem będzie tu możliwość składania wniosków i zażalenia na postanowienie sądu w przedmiocie konfiskaty druku). Sąd jest obowiązany zawiadomić te osoby o terminie posiedzenia, jeżeli są one znane sądowi i wiadome jest ich miejsce zamieszkania. Osobą uprawnioną do żądania odszkodowania w razie uchylecia zajęcia druku (czasopisma) jest każda osoba, którą dekret prasowy uważa za interesowanego w sprawie zajęcia druku (czasopisma), co wynika z zestawienia ustępu drugiego z ustępem piątym art. 65 dekretu prasowego. Dopuszczenie tych osób do udziału w posiedzeniu niejawnym jest niejako rekompensatą za odpowiedzialność zbiorową, o której wspomina przepis art. 61 dekretu prasowego. Z jednej strony dekret prasowy pociąga do odpowiedzialności karnej osoby, które nie są sprawcą przestępstwa prasowego popełnionego w treści druku (czasopisma), z drugiej strony wyposaża on te osoby w prawo domagania się, by nie orzeczono konfiskaty, która mogłaby im przynieść niezawinioną szkodę. Ponieważ postępowanie przedmiotowe odbywa się nie na jawnej rozprawie, lecz na niejawnym posiedzeniu, przeto, chcąc umożliwić osobom interesowanym wpływ na orzeczenie sądu, trzeba było dopuścić je do udziału w posiedzeniu niejawnym. Posiedzenie to z udziałem osób interesowanych będzie miało *mutatis mutandis* przebieg kontrydiktoryjnej rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Legitymację czynną do złożenia zażalenia na postanowienie sądu orzekające konfiskatę mają wszystkie osoby uprawnione do żądania odszkodowania w razie uchylecia zajęcia druku (czasopisma) bez względu na to czy były zawiadomione o terminie posiedzenia i czy wzięły w nim udział. Różnica między osobami interesowanymi, które były zawiadomione o terminie posiedzenia i wzięły w nim udział, a takimiż osobami, które nie były zawiadomione o posiedzeniu i nie wzięły w nim udziału, polega

na tym, że osoby pierwszej kategorii, chcąc skorzystać z prawa zażalenia, muszą je złożyć w ciągu 7 dni od ogłoszenia postanowienia orzekającego konfiskatę druku, natomiast osoby drugiej kategorii mogą je złożyć w ciągu dni 14 od daty wywieśzenia w sądzie postanowienia orzekającego konfiskatę. Wywieśzenie tego postanowienia w sądzie zastępuje doręczenie go osobom interesowanym, lecz nieznanym sądowi (tzw. postępowanie edyktalne). Oba czasokresy do wniesienia zażalenia są prekluzyjne.

Zażalenie na postanowienie sądu okręgowego w sprawie konfiskaty druku (czasopisma) wnosi się do tegoż sądu, który w myśl przepisu art. 469 k. p. k. może sam przychylić się do zażalenia i uchylić konfiskatę, w przeciwnym razie przesyła zażalenie wraz z aktami sprawy do sądu apelacyjnego. Orzeczenie sądu apelacyjnego jest ostateczne (art. 466 k. p. k.)

Z. PAPIERKOWSKI

THE PRESS LAW PROBLEMS

I. The press and the press law

The press is one of the forms by which human thought expresses itself. As it is a synthesis of many different elements (author, publisher, editor, printer, bookseller, hawker) the press began to claim legislative regulations as a self-existent object, an independent domain, having its own rights and duties. Tending to acquire its own legislation the press had to fight for its freedom. A number of press laws published during the XIX th century in different European states were the result of that fight. Poland, as consequence of the partitions, had at first regional press laws, but in the course of legal unification in all spheres of Polish legislation the press law got as well its own codification in the form of the President's decree of May 10 th 1927, and then of a press decree of November 28 th 1938, which is in

force to this day. As press law can concern the technic administrative side of printing, as well as the contents of printing, it is divided into administrative or police press law and criminal press law.

II. The idea and sorts of press crime

A press crime consists in: a) violating the press law prescriptions, b) abusing the freedom of printed word. The first one is called the proper press crime and is the violation of the police press law or of the criminal press law i. e. of the regulations defining the substance of a crime and providing a criminal sanction. The second one is called improper press crime; it is, properly speaking, a common crime defined in the criminal legislation, (independently of the press law), committed in the contents of printing e. g. diffamation, calling to committing of crimes etc.

III. Systems of criminal responsibility for press crime

Criminal responsibility for violation of police press law is based on the principles of criminal law. Press law does not bring in any special systems of criminal responsibility. If, however, we have to do with criminal responsibility for crimes committed in the contents of printing we find some special systems dealing with this sort of responsibility. (The Franco-Belgian system: *nomination auctoris*; the Austrian system: responsibility for carelessness in allowing criminal contents to be printed and the German system: a combination of both the former ones).

The system of the Polish press decree is also a combination of the Austrian (Press Decree art. 33) and the Franco-Belgian (Press Decree art. 34/2) systems, but in another way than the German system. In it there is no presumption of guilt, that is to say no responsibility for the presumed authorship of the criminal contents. There is, however, a responsibility for a guilty carelessness in allowing criminal contents to be published in a periodical (the editor) and also for a guilty carelessness in allowing to print something, not being a periodical, and the

contents of which have a criminal character (publisher, printer, bookseller and all persons propagating the printed matter).

IV. The editors criminal responsibility in the Polish Press Decree

The editor is criminally responsible for crimes committed in the contents of printing (Press Decree art. 33) as well as for the so called press order crimes (Press Decree art. 42 and 43).

V. Objective procedure in press criminal cases

This procedure is directed not against the person who committed a crime in the contents of a printed matter, but against the printed matter itself, that is against the object by whose means the crime was committed. This objective procedure is based on the art. 63—66 of the Polish Press Decree. Art. 63 of the Press Decree gives the conditions for confiscating the printed matter which is not a periodical; art. 66/1 regulates the suspension of a periodical, and art. 64 and 65 contain enactments concerning the procedure in the case of suspension of a periodical and the sentence of confiscation of printed matters in both categories.